

JAN HUZAR
ur. 1929; Dorohusk



Tytuł fragmentu relacji	Ściany były wyłożone dywanami perskimi
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Sylwester, Romowie, Cyganie, Nowy Rok, Wiśniewski Romuald (1938-), dzielnica Dziesiąta, fotoreportaż, Huzar Jan (1929-)

Ściany były wyłożone dywanami perskimi

Raz na Sylwestra jeździliśmy, robiliśmy zabawy po różnych miejscowościach. Trafiliśmy z nim do takiego zespołu Cyganów, który był na obrzeżach Lublina (to Wiśniewski wymyślił). Oni się mieścili, gdzieś między Majdankiem a ulicą Kunickiego, na tych bocznych ulicach; tam dużo Cyganów mieszkało. No i kiedyś trafiliśmy tam, właśnie w Sylwestra, do króla Cyganów. Wracaliśmy, chyba z Piask, z zabaw Sylwestrowych i on mówi: "Pojedziemy do Cyganów. Jak Cyganie spotykają Nowy Rok". Romek Wiśniewski wiedział gdzie to dokładnie jest i znał ich trochę. On mieszkał w dzielnicy Dziesiątej, tak zwanej, i on się tam orientował. Zajechaliśmy, no i tam byliśmy właśnie w Sylwestra. Dość hucznie obchodzili Cyganie Sylwestra. A oni mieszkali w takich powojennych jeszcze barakach. Jak ja wszedłem do tych baraków, do środka, to sparaliżowało mnie. Byłem tak zaskoczony, że w baraku można było tak urządzić. Wszystkie ściany były wyłożone dywanami. Z jakichś tam małych salek zrobiono jedną dużą. Znalazłem się w pomieszczeniu gdzie mieszkał król Cyganów (tak go nazywano). Ściany były wyłożone dywanami perskimi, a w górze wisały żyrandole, z niezliczoną ilością lamp, w każdym żyrandolu po kilkanaście żarówek. Oświetlone to było, no jak w kościele. Wielki stół stał nakryty. Było kilkanaście butelek trunków różnych. Jedzenia sporo. Przeważnie mięso to było. No i siedziało sporo osób przy tym stole. I to było przyjęcie u króla Cyganów. Tam byliśmy chyba z godzinę i pojechaliśmy do Lu[blina]; do domu. To właśnie z Romkiem Wiśniewskim tam trafiliśmy.

Data i miejsce nagrania	2008-07-30, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"